N^er 28. 11. Lipca 1863.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Bryka, Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu, pod zarządem *T. Szczurkowskiego.* Bióro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya C. K Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282, tudzież Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym,— oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

PRZYCZYNKI DO OPTOMETRYI

przez Prof. Dra J. Majera.

(Ciąg dalszy).

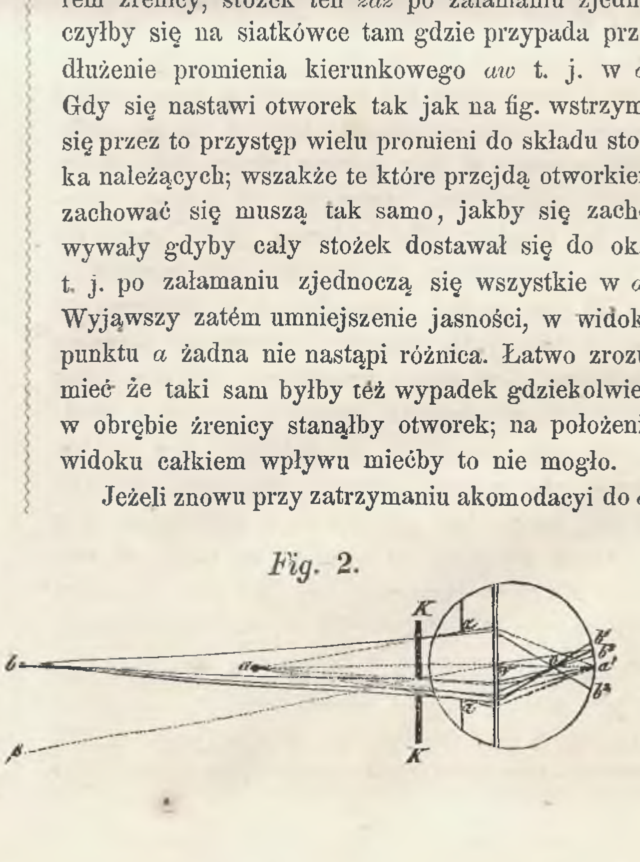
2) Pozorny ruch przedmiotów widzianych w okręgach rozpierzchłych.

Należy tu znane doświadczenie Milego, niegdyś Profesora Fizyologii w Uniwersytecie Warszawskim z otworkiem przesuwanym przed okiem w obrębie źrenicy *). Jeżeli przytém przedmiot widzenia znajduje się w odległości do jakiéj właśnie oko dokładnie się zastósowało, mimo przesuwania otworka, widok jego zgoła poruszać się nie będzie. Inaczéj rzecz się ma gdy przedmiot jest bliższym lub dalszym niż równoczesna odległość akomodacyjna; w tych bowiem razach widok jego przy przesuwaniu otworka poruszać się będzie, wszakże z tą różnicą, że w pierwszym pozorny ruch przedmiotu będzie odwrotnym, w drugim zaś razie zgodnym z kierunkiem przesuwanego otworka, t. j. że jeśli np. otworek usunie się z środka źrenicy na lewo, przedmiot za daleki poruszy się pozornie na lewo, za bliski na prawo i t. d.

Spostrzeżenie to łatwo się tłumaczy: Niech na fig. 2, *a* będzie przedmiot do którego odległości oko właśnie jest zastósowane, *kk* karta z otworkiem bardzo małym, *zz* roztwór źrenicy, *w* węzeł. Gdyby nie było przeszkody, promienie z punktu *a* wychodzące wpadłyby do oka całym roztworem źrenicy; stożek ten *zaz* po załamaniu zjednoczyłby się na siatkówce tam gdzie przypada przedłużenie promienia kierunkowego *aw* t. j. w *a'*. Gdy się nastawi otworek tak jak na fig. wstrzyma się przez to przystęp wielu promieni do składu stożka należących; wszakże te które przejdą otworkiem zachować się muszą tak samo, jakby się zachowywały gdyby cały stożek dostawał się do oka, t. j. po załamaniu zjednoczą się wszystkie w *a'*. Wyjąwszy zatém umniejszenie jasności, w widoku punktu *a* żadna nie nastąpi różnica. Łatwo zrozumieć że taki sam byłby też wypadek gdziekolwiek w obrębie źrenicy stanąłby otworek; na położenie widoku całkiem wpływu miećby to nie mogło.

Jeżeli znowu przy zatrzymaniu akomodacyi do *a*,

Fig. 2.



*) Poggend. *Annal.* 1837. XLII. 37. 51.

przedmiotem widzenia byłby n. p. punkt *b*, zjednoczenie się idących od niego promieni nastąpiłoby przed siatkówką n. p. w *o*, na saméj zaś siatkówce, gdyby cała źrenica była wolną, utworzyłby się obraz rozpierzchły b^1b^2, którego środek jako część najwyraźniejsza, dałby widok w właściwém punktu *b* położeniu. Tymczasem po nastawieniu karty, część promieni przepuszczona otworkiem poza punktem *o* na nowo rozbiegła, ograniczy się na siatkówce do zakresu b^1b^3, z środka którego wrażenie odniesione w kierunku linii widzenia będzie miało ten skutek, iż zdawać się będzie że punkt *b* znajduje się w β. Że zaś, gdyby otworek przypadał na środku źrenicy, punkt *b* byłby widziany w swém właściwém miejscu, za każdem zatém przesunieniem otworka, od środka na lewo, nastąpi pozorne usunienie się punktu *b* na lewo, czyli zgodnie z ruchem samego otworka. W podobny sposób łatwo wykazaćby można, że, gdyby przedmiot znajdował się bliżéj oka niż punkt *a* ku któremu takowe zastósowaném zostało, widok tego przedmiotu przypadaćby musiał po stronie odwrotnéj względem położenia otworka, tak, że gdyby tenże przesuwał się od środka na lewo, widok przedmiotu zbaczałby pozornie od środka na prawo. Przypomina to bardzo skutek jaki następuje, gdy przy doświadczeniu SCHEINERA zasłoni się to jeden to drugi otworek; i rzeczywiście téż, wystawiwszy sobie zamiast karty z dwoma otworkami z których ma się zasłaniać to prawy to lewy, kartę z jednym tylko otworkiem nastawionym naprzemian na miejscu jednego lub drugiego, mieć będziemy doświadczenie MILEGO sprowadzone do doświadczenia SCHEINERA.

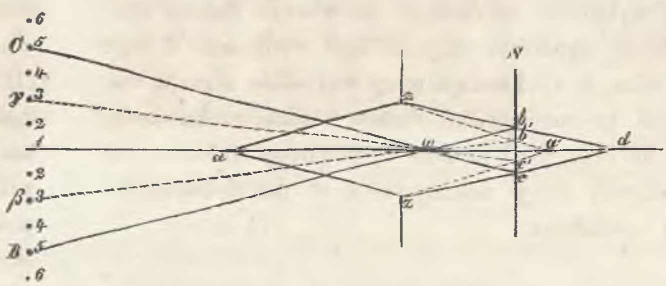
W jaki sposób doświadczenie to dostarczyćby mogło zasady dla optometryi, rzeczą jest przez się widoczną. Gdy mimo przesuwania otworka widok wcale się nie poruszy, będzie to dowodem, że do widzianego przedmiotu oko dokładnie jest zastósowane; gdy się usunie odwrotnie lub zgodnie z otworkiem, można być pewnym że w piérwszym razie znajduje się bliżéj, w drugim zaś daléj niż wynosi odległość akomodacyjna. Tak więc dostrzeganie pozornego ruchu mogłoby w tym razie być miarą granic wyraźnego widzenia, tém samém rozciągłości akomodacyi. Że zaś używając jednego otworka, unika się niedogodności nieodłącznych od optometrów utworzonych na zasadzie SCHEINERA i skoro nadto, przy stósowném obmyśleniu sposobu doświadczenia, możnaby dostrzeżenie poruszenia uczynić dostępném nawet przy bardzo małém zbaczaniu widoku; zdaje się więc że optometry tego rodzaju nie byłyby bez pewnych korzyści.

Sposób ich wykonania mógłby być tak rozmaity, jak rozmaite są optometry mające za zasadę doświadczenie SCHEINERA.

a) Najprostszy skład byłby następujący: Deszczułka jak wyżéj pod L. 1. w pośrodku z liniją podziałkową; na niéj jedna z opisanych tamże suwaczek, w miejsce szpilki zaopatrzona cieniuchną igiełką; w miejsce rurki, kartę z maleńkim otworkiem, swobodnie na lewo i prawo w przodkowym końcu deszczułki przesuwać się mogącą. Deszczułka ma być osadzona w ten sposób żeby osada nie przeszkadzała ruchowi suwaczki. Robiący doświadczenie, jedną ręką porusza kartę z otworkiem przez który spogląda wzdłuż linii podziałkowéj, drugą zbliża lub oddala suwaczkę. Ta ostatnia z początku doświadczenia stać może gdziekolwiek. Jeżeli przy przesunieniu otworka igiełka poruszy się z nim w jednę stronę, należy zbliżać ją dopóty, dopóki mimo przesuwania otworka zgoła poruszać się nie będzie. Odległość igiełki odczytana na podziałce, wskaże dalszą granicę akomodacyi. Następnie przybliżać suwaczkę coraz więcéj, dopóki znowu igiełka nie zacznie zbaczać ku stronie odwrotnéj względem poruszeń otworka. Gdzie to nastąpi, tam będzie bliższa granica zakresu akomodacyjnego.

b) Ażeby oznaczenie tych granic było ile można ścisłe, należałoby mieć pewność, że nie ulega przeoczeniu choćby najmniejsze poruszenie się igiełki. Cienkość igiełki i małość otworku wiele wprawdzie do tego przyczynić się mogą. Wszakże stawiając zamiast jednéj więcéj podobnych igiełek na jednéj linii widzenia, tkliwość narzędzia ze względu na możność dostrzegania zboczenia zyska bardzo wiele, jeżeli zwłaszcza jedna z igiełek będzie przed, druga poza granicą wyraźnego widzenia, trzecia z suwaczką w pośrodku. Gdy bowiem trzymając otworek na linii igiełek pierwsza zakrywa dwie drugie, to przesunąwszy kartę, każda z nich da się widzieć osobno. A skoro nadto ruch piérwszéj będzie odwrotnym względem ruchu ostatniéj, pozorne zatém rozsunienie się obudwu będzie dwa razy większe, niż wyboczenie z swego położenia

Fig. 3.



każdéj pojedynczo gdyby jedna tylko była na linii widzenia. Z téj odwrotności poruszeń przedmiotu za bliskiego i za dalekiego wynika, że jeśli w kierunku igiełek poprowadzona będzie wzdłuż deszczułki linija, przy przesuwaniu otworka zdawać się będzie, iż linija ta zwraca się na prawo i lewo około pewnego punktu przypadającego w pośrodku. Punkt ten oczywiście przenosić się musi według odległości akomodacyjnéj. Nastawiając więc stósownie, t. j. w takim punkcie spoczynkowym, suwaczkę z igiełką środkową, ściśléj może niż innym sposobem da się oznaczyć kres pobliży i dali wzrokowéj.

3) **Bezpośrednie dostrzeganie rozciągłości obrazów rozpierzchłych na podziałce trzymanéj w odległości wyraźnego widzenia.**

Dajmy na to że na przedłużeniu linii patrzenia *ad* (fig. 3) w odległości wyraźnego widzenia znajduje się punkt 1, od niego zaś prostopadle do osi w równych odstępach szereg punktów na prawo i lewo. Bliżéj nieco na téjże osi niech będzie punkt *a*. Obraz tego ostatniego na siatkówce *S* nietylko pokryje tamże obraz punktu 1, lecz nadto przejdzie za jego granice, już dla tego samego że punkt *a* jest bliższy, więc obraz jego tworzyć się musi w okręgach rozpierzchłych. W odniesieniu zatém do odległości punktu 1, widok punktu *a* przejdzie za jego rozciągłość, zachodząc nieco w odstęp między 1 a 2 na prawo i lewo. Skutek ten musi być tém większy, im więcéj punkt *a* zbliżałby się do oka, tak że według tego widok jego sięgałby n. p. od 2 do 2, 3 do 3 i t. d.

Czém dla oka jednego i tego samego jest różne oddalenie punktu *a*, tém znowu przy równéj zawsze tegoż punktu odległości, dla różnych oczu jest różna zdolność załamywania w nich promieni, tém samém różnica kresów wyraźnego widzenia. Jeśli bowiem n. p. przy silném załamywaniu obraz punktu *a* tworzyłby się w *a'*; obraz rozpierzchły na siatkówce rozciągałby się od *b'* do *c'*, a widok jego odniesiony w kierunku linii widzenia do odległości punktu 1, sięgałby od 3 do 3. Gdyby zaś przy wzroku donioślejszym a zatém załamywaniu stosunkowo słabszém, obraz punktu *a* tworzył się dopiéro w *d*; rozciągłość stożka tworzących go promieni byłaby na siatkówce *bc*, widok zaś w odległości punktu 1, rozciągałby się od 5 do 5, czyli byłby 2 razy szérszy niż w przypadku pierwszym.

Łatwo zrozumieć, że oprócz nadmienionéj już odległości punktu *a*, tudzież różnéj zdolności załamywania w oku doświadczenie robiącém, liczba punktów ogarnianych widokiem punktu *a* odniesionym do ich odległości, zmieniać się także musi według ich oddalenia od punktu *a*, w ten sposób, że im byłyby bliższe, tém widok byłby szczuplejszy, im zaś odleglejsze, tém widok punktu *a* w takiéj odległości musiałby być więcéj rozszerzony.

Naostatek wpływ na obszerność obrazu punktu *a*, przy równych zresztą warunkach, miéć musi obszerność źrenicy i jéj odległość od rogówki. Gdyby bowiem średnica źrenicy *zz* była większą lub mniejszą niż przedstawia figura, widocznie wtenczas promienie skrajne stożka *zaz* dążąc po załamaniu do punktu *d*, przypadłyby na siatkówce w pierwszym razie zewnątrz, w drugim wewnątrz punktów *b* i *c*, przez co obraz rozpierzchły tam byłby większy, tu mniejszy od *bc*, témsamém widok rzucony na szereg punktów większy lub mniejszy od *BC*. Podobnie znowu obraz rozpierzchły i widok jego w odległości punktów musiałby się zmniejszyć lub powiększyć, gdyby źrenica, zatrzymując tę samą średnicę, oddaliła się od siatkówki *S* lub do niéj się zbliżyła.

W ogóle zatém wielkość żądanego tu widoku zależy od następujących warunków: od odległości punktów służących za miarę widoku, odległości punktu dającego obraz rozpierzchły, od wielkości i położenia źrenicy, tudzież od stopnia załamywania w narządzie dioptrycznym oka badanego. Jeżeli zatém przy zmienności jednego z tych warunków, wpływ wszystkich innych zostałby zobojętniony przez zapobieżenie ich zmianie czyli uczynienie ich jednostajnemi; różnica obszerności widoku byłaby oczywiście zależną jedynie od owego wpły-

wu wyłącznie zmiennego, co właśnie dałoby sposobność ocenienia stopnia jego wielkości. Z tego wynika, że ujednostajniwszy wszystkie zresztą warunki, po rozciągłości obrazu punktu *a* odnoszonego do odległości punktu 1, możnaby sądzić o stosunkowéj mocy załamywania w oku doświadczeniu poddaném. (*D. c. n.*)

POGLĄD
NA RUCH W ZDROJOWISKACH KRAJOWYCH
podczas pory kąpielowéj r. 1862,

osnuty na sprawozdaniach szczegółowych lekarzy miejscowych,

skreślił i przedłożył Komisyi balneologicznéj krak.

Dr. J. Warschauer

Członek téjże Komisyi.

(Ciąg dalszy.)

Majdan średni: JPan Antoni Iwanicki Rządca zakładu zdrojowego następujący przesłał wykaz:

W roku 1862 przybyło rodzin . .	39
składających się z osób	108
Rozdano kąpieli	1331
Dla biednych rozdano i wywieziono kąpieli .	566
A zatém razem	1897

Przybywający goście byli z obwodów sąsiednich, jako to: ze stanisławowskiego, kołomyjskiego i czerniowieckiego.

Wody przerzeczone okazały się zbawiennemi w zołzach, dnie, gośćcu i w różnych osutkach długotrwałych; kąpieli wypada w przecięciu na osobę 10.

Uwaga Komisyi baln. Zakład mały bez lekarza miejscowego.

Solec: JPan Dr. Hasman ze Stopnicy, lekarz u zdrojów soleckich podaje, że:

Liczba rodzin przybyłych do Solca wynosiła .	223
Właściwych gości zdrojowych było	367
Mężczyzn	134
Kobiet	153
Dzieci do lat dziesięciu	80

Osób już to towarzyszących chorym, już to w celu odwiedzenia zakładu chwilowo goszczących było około 120.

Najznakomitsze cierpienia, które na gościach zauważano są:

Cierpienia rody zołzowéj: obrzmienie gruczołów szyjnych w połączeniu z osutkami lub bez nich, z otokami; wól, długotrwałe zapalenie powiek, owrzodzenie rogówki lub ściemnienie téjże (12), zapalenie okostni, nabrzękłości kości, stawu kolanowego, gościec, dna, choroby skórne jak liszaj, wyprysk, świerzb, wrzody kończyn dolnych, zatkania trzew brzusznych, porażenia częściowe i połowiczne, przerost i stwardnienie jajników i macicy, kiła trzeciorzędna.

Autor z każdym rokiem coraz bardziéj się przekonywa, że woda solecka najdzielniejszym jest środkiem we wszelkich cierpieniach na tle zołzowém wzrosłych, że szybko i widocznie działa, przedewszystkiém u młodych i zażywnych (!) osób, mianowicie jeżli żołądek ją znosi; wymaga zaś nadzwyczajnéj ostrożności użycie wody soleckiéj, gdy siły fizyczne z braku stósownego odżywiania są zwątlone, gdy niedokrewność przeważa, przy nadczułości dróg pierwszych, zgubną nawet się staje, jeżli przerzeczonym pojawom towarzyszy gorączka, lub przy wadach organicznych. W gośćcach długotrwałych samo użycie kąpieli od 30 do 40tu wystarczającém było do usunięcia całkowitego dolegliwych i uporczywych cierpień.

W dnie wybornie działa u osób dobrze żywionych, wątlejszym zalecano wewnętrznie użycie wody karlsbackiéj lub téjże z Kissingen.

W próchnieniu kości woda solecka sprowadza łatwe i szybkie oddzielenie chorobowo przeobrażonych kości.

Autor widział również zbawienne skutki z użycia wody soleckiej w porażeniach świeższych, zawodziła jednak oczekiwania chorego, gdy przyczyną ciężkiéj niemocy było wadliwe utkanie nerwu lub onerwia (*neurilemma*), w kile zaś tylko wtedy woda solecka była pomocną, kiedy oznaki pierwotnéj choroby już przeminęły, i tylko pozostały następstwa.

Wydano kąpieli zwyczajnych	8097
Małych	2005
Razem	10102

Rozesłano wody w butelkach: do Warszawy flaszek 560, do Lublina 270, do Kalisza 150, do Radomia 176, w różne okolice 340, razem 1300, mułu beczek 18. Wód mineralnych krajowych i postronnych spotrzebowano flaszek 1787.

Apteka Wgo Żelazowskiego pod każdym względem zupełnie odpowiadająca, utrzymuje zarazem

skład wód lekarskich rodzimych i sztucznie przyrządzonych najwięcéj używanych.

Co do ulepszeń w zakładzie poczynionych nadmienić wypada, że nietylko znacznie powiększono zbiornik, lecz że dano nową oprawę, nad cembrzyną dano podłogę, a na téj podstawie wybudowano salę ozdobną i wygodną pokrytą dachem blaszanym, dla przechadzki gości w czasie słoty przeznaczoną. Sprawiono wanny obszerniejsze i wygodniejsze.

Swoszowice: JPan Dr. Lech lekarz tameczny następujące podał sprawozdanie:

Przybyło rodzin 76, składających się z osób	130
Z powyżéj przytoczonéj liczby właściwych gości leczących się było	81
Chorych płci męzkiéj było	51
„ „ żeńskiéj	39
Dzieci płci obojga	9
Służby wszelkiego rodzaju	21
Osób towarzyszących	19

Ośm rodzin więcéj niż roku zeszłego.

Z chorób przeważnie uważanych przytoczyć należy:

Dnę, gościec, złogi i porażenia przyrody gośćcowéj, zołzy począwszy od obrzmienia ust, nosa, gruczołów podszczękowych aż do obrzmienia i przerostu migdałów, nieżyt żołądka i jelit.

Z chorób nerwowych: ból głowy połowiezny, nerwoból międzyżebrowy, krzyża.

Z porażeń: porażenie połowiczne wskutek udaru mózgowego, porażenie kończyn dolnych wskutek zapalenia rdzenia pacierzowego, jako następstwo schnięcia rdzenia pacierzowego (3).

Z chorób skórnych: świerzb (9), wyprysk (5), wrzody kończyn dolnych.

Kiła wydarzała się w postaci wrzodów w gardle, wrzodów kończyn górnych i dólnych, jako wypociny stwardniałe na goleni, wiewiór (?), jako utrata słuchu wskutek zaziębienia się podczas leczenia kiły przetworami rtęciowemi.

Zwichnienia kości zaniedbane jako to, w stawie biodrowym, zwichnienia stopy, ręki i stłuczenia rozmaitego rodzaju.

Uleczonych było 48, z polepszeniem opuściło zakład 31, bez skutku 11.

Kąpieli wydano 7000, a zatém o 1000 więcéj niż w roku zeszłym. Dla gości zamieszkałych w zakładzie zrobiono 2980, wypadłoby więc 32 kąpieli na osobę, resztę kąpieli wydano dla gości dojeżdżających.

Wód lekarskich spotrzebowano:

Wody sodowéj flaszek		200
Szczawnickiéj	„	40
Krynickiéj	„	30
Maryenbackiéj	„	35
Karlsbackiéj	„	50
Iwonickiéj	„	80
Sajdszyckiéj	„	12
Razem		447

Wody słonéj spotrzebowano wiader pięć, kąpieli mułowych wydano 11.

Wystawiono dwa domy.

Uwaga Komisyi balneologicznéj: Pożądane są w tym zakładzie: przyrządy lub sala do wziewań, łaźnia parowa, sprowadzanie ługów i dodawanie tychże według potrzeby do kąpieli siarczanych, zwłaszcza że do rozdzielenia stwardnień sama siarka nie jest dostateczną — z ługów zaś ciechocińskie i iwonickie na uwzględnienie zasługują. — Naprawienie drogi z Krakowa do zakładu swoszowickiego prowadzącéj, wystaranie się o lepszą żywność dla chorych tam bawiących, zwłaszcza że w bliskości Krakowa nie trudno będzie ułożyć się Spółce z jakim dobrym restauratorem lub kucharzem.

(D. c. n.)

WYCIĄGI
Z PISM LEKARSKICH.

Przyczyna gorączki połogowéj.

Dr. Mayerhofer zachęcony przez Profesora Karola Brauna w Wiedniu podjął się wyśledzenia przyczyny, nagminnéj gorączki połogowéj, a wsparty w chemicznéj części pracy swojéj przez Profesora Schneidera, otrzymał ciekawe wypadki badań, z których zdał sprawę na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego wiedeńskiego z dnia 20 Lutego r. b.

W poszukiwaniach swoich wziął za podstawę mniemanie, którego się tegocześni patologowie jak Henle, Mitchell i inni powszechnie trzymają, że gorączka połogowa podobnie jak *durzyca, cholera* i inne choroby wysypkowe, jest cierpieniem zaduchowem (*zymotische Krankheit*), w którém wywięzuje się istota zaraźliwa, zdolna przez udzielanie się wywołać u osoby innéj do tego usposobionéj téż samą chorobę fermentacyjną, prócz tego przypuszczał, że ta istota zaraźliwa składa się je-

dynie z ustrojów niższego rzędu.— Za przykład przytoczył chorobę pewnych roślin, w których zetknięcie się z pewnemi pasorzytami sprawia rodzaj fermentacyi dającéj pierwszy powód do rozpadu. Podobieństwo jeszcze większe okazuje pospólna choroba jedwabników. Jako przyczynę téjże odkryto Gronik (Muskardynę), która jako przyrzut (*Contagium*) dostawszy się do jedwabników, takowe zaraża i zabija.— Postanowił więc śledzić podobnych żywin w odchodach połogowych i w pokładzie śródmacicznym niewiast chorych i zmarłych na gorączkę połogową, tak drogą mikroskopową jak i chemiczną.— Jakoż znalazł rzeczywiście we wszystkich tych wydzielinach statecznie węgorzyki (*Vibrionen*). Są to pasorzytowate, walcowate zwierzątka średnicy około 0.001 milimetru, poruszają się nader żwawo i zdolne są pomnażać się w sposób zadziwiający. Trętwieją gdy ciecz marznie i wydają się martwe, po stajaniu jednak odzyskują ruchliwość. Są albo jedno- lub kilkoczłonkowe i giną w gorącu 102°F.

Dla wyjaśnienia pytania, czy one są skutkiem czy też przyczyną sprawy chorobowéj, robił M. doświadczenia na zwierzętach.

Wstrzykiwał płyny zawierające owe żyjątka do części rodnych króliczych zaraz po ich okoceniu się, zwierzę zachorowało i umierało, ilekroć płyn dostawał się do macicy.

Oględziny pośmiertne tych zwierząt okazywały: wypocinę surowiczą do jamy brzusznéj, wynaczynienie krwiste na błonie śluzowéj żołądka i jelit i nastrzykanie naczyń w błonach surowiczych.

Aby zaś otrzymać płyn zawierający jedynie węgorzyki (*Vibrionen*) bez przymięszania się jakich innych zgniłych pierwiastków, używał on potém do swoich doświadczeń zaraźnych zamiast mięsa zgniłego, którém się z początku posługiwał, kisnącego roztworu cukrowego, w którym także powstają węgorzyki, a i w tym razie wypadek był ten sam, co i w doświadczeniach poprzednich. Wprawdzie potrzeba było i tutaj dodać nieco soli by zapodziedz oddziaływaniu kwaśnemu, wstrzymującemu kiśnienie. Wszakże przekonano się, że tylko owe wymoczki a nie sole wywołują chorobę, gdyż po zabiciu wymoczków za pomocą ciepła 102°F. płyn tracił moc zaraźliwą.

M. zbija zarzuty, jakieby przeciw téj teoryi zarażania czynić można.

Że wielu ludzi np. pomimo węgorzyków napotykanych w ich śluzie, w jamie ustnéj, na pokładzie zębów przecież nie choruje; na to odpowiada: że te wymoczki wymagają tła usposobionego do choroby, a takiém jest błona śródmaciczna *zaraz po porodzie*.—Również i w pochwie nie sprawiają cierpienia te żyjątka, gdyż śluz pochwowy jest kwaśny i zabójczy dla nich.

Zresztą wykazał, że i błona śluzowa macicy tylko *przez pierwsze 4 dni* połogu usposobiona jest do zarażenia się, później skłonność tę traci.

Ztąd to po największéj części węgorzyki nie mogąc oprzeć się strumieniowi odchodów połogowych, nie dostają się do błony śródmacicznéj, lecz albo giną w śluzie pochwowym, albo też dostają się do macicy później, kiedy się już stały nieszkodliwemi.

Tylko w salach kobiét rodzących (*Kreisszimmer*), w których bardzo wiele jest istót fermentujących organicznych, a zatém i wiele zarodków węgorzykowych (*Vibrionenkeime*) w powietrzu, powstaje zarażenie bezpośrednio i wprost przez badanie części rodnych.

Streścił więc swoje tłumaczenie M. w ten sposób: Gorączka połogowa jest chorobą fermentacyjną, w któréj węgorzyki stanowią ferment, a to według teoryi o fermentacyi Pasteur'a.— W końcu pokazał te wymoczki jako też części i tkaniny zwierząt zdechłych wskutek poczynionych na nich doświadczeń zaraźnych.

(*Allg. Wien. Medic. Ztg. 1863. Nr. 8. 63.*)

Kwas chromowy jako lek zewnętrzny.

Dr. Ed. Busch w Gerze ogłosił o tym przedmiocie pracę staranną, któréj treść skrócona jest następująca.

Kwas chromowy (CrO^3) ciało, jak wiadomo, łatwo rozpuszczalne w wodzie, składające się z kryształów czerwonych, igielkowatych, a otrzymywane z rozkładu dwuchromanu potasowego za pomocą kwasu siarkowego, działa na tkaniny zwierzęce sposobem trojakim.—Rozlany nieco, wywiera skutek wysuszający, ściągający; zgęszczony jest żrącym lub też głębiéj wnikając podobnie jak żelazo rozpalone tkaniny zestrupia.

Według zamierzonego skutku sposób użycia będzie też trojaki.

a) W roztworze rozlanym (1 drachma kwasu w 2ch dr. wody) pomazany pędzlem na chorowite, zwątlałe tkaniny stęża, wysusza powierzchnie wydzielające, ogranicza wybujałości niedokrewne zmieniając je na zdrowy narost. Jest zatém wskazanym w opuchlinie powlok powszechnych, moszen (*scrotum*), powiek: w liszajach i wypryskach; na wrzody nóg otrętwiałe i t. d. Ponawiać należy pomazywanie co 3—5 dni, ogółem zaledwie częściéj nad 3—4 razy. Użycie jest albo wcale nie, albo tylko mało bolesne, sprawia nieznaczne tylko zabarwienie części pomazanéj i znosi szczególniéj dolegliwe, a chorobom skórnym często towarzyszące *swędzenie*.

b) W roztworze zgęszczonym (2 drachmy kwasu z 5—6 kroplami wody na roztwór ciemno-czerwonocisawy zamienione) pędzlem także pomazany działa żrąco na wszystkie powierzchnie ogołocone z miazdry (przyskórni) i tworzy strup czarnocisawy, niezmienny. Jest wskazanym: na powierzchnie broczące, których krwawienie natychmiast ustaje; na bolesne, posoczyste wrzody, czy one pochodzą z dny, wilka (*lupus*), kiły trzeciorzędnéj lub z odleżyny; tu w pierwszych 5 do 15 dni opaska żadna nie jest potrzebna, we 24 godzin ustaje ból, a

powtórne użycie leku wywołuje już ziarninę zdrową, czerstwą, niewymagającą więcéj żeradła.

c) Na podobieństwo żegadla działać będzie wtedy, kiedy na miejsce przypiekać się mające przyłoży się skubankę zwilżoną kilku kroplami roztworu zgęszczonego, wzmiankowanego pod *b*. Skubanka w kilka sekund zgorzeje na masę pustaciowatą (*torfähnlich*) śród wywięzywania się ciepłoty 108°C.

W téj postaci piekącéj kwas chromowy zestrupia zarówno to co chore, jak i to co zdrowe i sprawia strup zgorzelinowy, wiele tygodni przylegający, po którego oddzieleniu się wychodzi na jaw powierzchnia ropiąca wybornie, która nigdy nie krwawi. Ból zrazu bardzo gwałtowny ustępuje najdaléj we 24 godzin po użyciu, a raz usunięty, nie zwykł więcéj powracać.

Wskazania do tego, żegadło naśladującego użycia kwasu chromowego są: Rozszerzenie naczyń (*Teleangiektasia*), przeciw któremu jednokrotne zastósowanie wystarcza, rakowce i raki maciczne; zwłaszcza przy uporczywém stwardnieniu szyi macicznéj, tu wystarcza użycie leku z pomocą wziernika ze szkła mlécznego, 2 lub 3 razy; w innych wzmiankowanych cierpieniach macicy częściéj, i co tydzień, po każdém zestrupieniu natrysk zimny; przeciw wrzodom zgorzelinowym, rakowatym, wilkowi, rakowi wodnemu (*noma*), mianowicie po wyłuszczeniu krwawém tych nowotworów przypiekanie całéj rany kwasem chromowym i to jeszcze podczas uśpienia; przeciw posoczystym obrzękom okazującym nader obfite wydzieliny, nakoniec sądzi B., że skutek leku w kile uchodzić może za swoisty (*specifisch*).

Cena leku jest niewielka, a jeżeli się go otrzymuje z dwuchromanu potasowego jest nawet bardzo niska.

(*Deutsche Klinik N. 1. 1863. Med. Wochenschr. 1863. Nr. 11.*)

ROZMAITOŚCI.

Ustawa dla rady oświecenia.

Zatwierdzoną świeżo ustawę dla rady oświecenia podajemy w dosłownem tłumaczeniu z niemieckiego, z wypuszczeniem atoli ustępów niemających zastósowania do nauk lekarskich.

§. 1. Rada oświecenia wedle osnowy Najwyższego pisma odręcznego z dnia 20 Października 1860 r. jest powołaną do rozbierania i popierania umiejętnych i dydaktycznych zadań publicznéj oświaty jako ciało udzielne doradcze, tudzież do stanowienia w tym względzie rady przybocznéj dla Ministerstw i dla władz administracyjnych centralnych, którym poruczone jest kierownictwo oświatą. Ministrowie zatém i naczelnicy biór centralnych zasięgać będą zdania rady oświecenia we wszystkich umiejętnych i dydaktycznych sprawach zakładów sobie podporządkowanych.

§. 2. Do zakresu obrad rady oświecenia należą, o ile rzecz dotycze stanowiska umiejętnego lub dydaktycznego w szczególności: *a)* Wnioski do ustaw i rozporządzeń, *b)* urządzanie, przekształcanie, uznawanie i zwijanie zakładów naukowych, *c)* mianowanie, przenoszenie radzców szkolnych, dyrektorów, professorów i nauczycieli zakładów naukowych wyższych i dyrektorów szkół głównych normalnych, zatwierdzanie prywatnych docentów; *d)* ocenianie książek szkolnych mających być w użycie wprowadzonemi, lub też będących już w użyciu, *e)* urządzanie i obsadzanie komissyj egzaminacyjnych, *f)* urządzanie i rozszerzanie instytutów połączonych z zakładami naukowemi jako to: bibliotek, gabinetów, muzeów i i. i zamianowanie urzędników temiż zawiadujących.

§. 3. Sprawozdania ostateczne (*Schlussberichte*) radzców szkolnych, dyrekcyj, komissyj egzaminacyjnych, seminaryów filozoficznych, bibliotek, muzeów i t. p. udzielane będą radzie oświecenia.

§. 4. We wszystkich tych sprawach umiejętnych i dydaktycznych przysługuje radzie oświecenia początkowanie (inicyatywa).

§. 5. Uchwalone przez radę oświecenia orzeczenia przesyłane będą do odnośnego Ministra lub naczelnika bióra centralnego, bez którego przyzwolenia, ich ogłoszenie nie może mieć miejsca. O zapadłém rozstrzygnieniu w każdym razie zawiadomi się radę oświecenia, czy jéj postanowienie zostało przyjętém czy też zmienionem, czy też uchylonem.

§. 6. Rada oświecenia dzieli się według różnych gałęzi publicznego oświecenia na 5 oddziałów: *a)* Uniwersytety, *b)* gimnazya, *c)* wyższe zakłady naukowe, techniczne, realne i zawodowe (*Fachschulen*), *d)* akademije sztuk i szkoły artystyczne, *e)* szkoły ludowe.

§. 7. Z 5 oddziałów rady oświecenia dzieli się pierwszy według 4 wydziałów na 4 sekcye......

§. 8. Członkowie pojedyńczych sekcyj są poczęści tacy co w Wiedniu, poczęści tacy, co gdzieindziéj zamieszkują.

§. 9. Liczba w Wiedniu zamieszkałych radzców oświecenia wynosi 33, mianowicie dla 4 sekcyj działu pierwszego po trzech......

§. 10. W pojedyńczych krajach poza Wiedniem mianowana będzie liczba członków rady oświecenia potrzebie odpowiednia. Wnioski przez tychże samodzielnie lub na wezwanie rady oświecenia podawane rozbierane będą w sekcyach właściwych, których takowe dotyczą. W ważnych przypadkach właściwi zamiejscowi członkowie rady oświecenia zapraszani będą do Wiednia do udziału w obradach.

§. 11. Każda sekcya rady oświecenia traktuje samodzielnie sprawy sobie przydzielone. Do rokowań nad przedmiotami dotyczącemi kilku lub wszystkich sekcyj, zbiorą się takowe na wezwanie Prezesa na spólne posiedzenia.

§. 12. Na członków rady oświecenia do pojedyńczych sekcyj wezwani będą mężowie, których prace w jednéj dziedzinie umiejętności lub sztuki, lub których dydaktyczna zdolność lub dokładna znajomość przedmiotów oświaty i szczególnych potrzeb pojedyńczych krajów i narodów państwa każą się spodziewać, że interesa te także na polu publicznéj oświaty popierać a przezto i samą publiczną oświatę wspomagać będą;

§. 13. Członkowie rady oświecenia wzywani będą na trzy lata. Po upływie każdego 3lecia występuje $\frac{1}{3}$ część zamieszkałych we Wiedniu. Występujący na nowo być mogą mianowani. W sposób odpowiedni dołoży się starania po upływie 3 lat względem odmiany radzców ośw. poza Wiedniem. Zamianowanie następuje przez Cesarza na przedstawienie prezesa.

§. 14. Każda sekcya ma prawo zasilać się w przypadkach szczegółowych zawodowcami (*Fachmänner*) bądź z innych sekcyj, bądź z poza obrębu rady oświecenia. Wniosek co do zasilenia przedstawia prezes lub członek sekcyi. Uchwała przysługuje sekcyi. Do wyboru wezwać się mającego zawodowca potrzebuje sekcya przyzwolenia prezesa. Wezwany ma głos stanowczy.

§. 15. Na czele rady oświecenia stoi jako kierownik tejże prezes rady oświecenia. Na ten urząd państwa zamianowanym będzie przez Cesarza Mąż znany z nauki.

§. 16. Tenże przewodniczy na posiedzeniach ogólnych i sekcyjnych. W razie przeszkody zastępuje go członek sekcyi przez niego wskazany. W razie dłuższéj przeszkody zastępstwo poruczone zostaje jednemu z członków rady oświecenia przedstawionemu przez prezesa.

§. 17. Przy równości głosów rozstrzyga prezes. Tenże przesyła orzeczenia rady oświecenia, z dołączeniem w każdym razie swojego własnego zdania do właściwego Ministra lub Naczelnika bióra.

§. 18. Od tychże odbiera także wiadomości o uchwałach zapadłych w sprawach oświecenia.

§. 19. Członkowie rady oświecenia mają przez czas swéj działalności prawo używania tego tytułu. Otrzymają za swoje usługi odpowiednie wynagrodzenie. W szczególnych przypadkach wzywani zawodowcy mają takie samo prawo do wynagrodzenia, a w każdym razie do zwrotu kosztów podróży co i członkowie rady oświecenia.

RUCH CHORYCH
w Szpitalu Starozakonnych Krakowskim w miesiącu Czerwcu r. b.

Pozostało w szpitalu z końcem Maja chorych	m. 16	k. 12	r. 28
Przybyło do szpitala w ciągu Czerwca „	„ 10	„ 17	„ 27
Leczono więc ogółem . . . . . „	„ 26	„ 29	„ 55
Z tych opuściło szpital uleczonych . . .	„ 7	„ 11	„ 18
Umarło	„ 1	„ 1	„ 2
Pozostało z końcem Czerwca	„ 18	„ 17	„ 35
Razem . . .	„ 26	„ 29	„ 55

Ilość chorych codzienna: największa była 35, najmniejsza 28; średnia przeciętna $30\frac{2}{3}$.

Z cierpień ostrych najliczniejszym był nieżyt przewodu pokarmowego (*Catarrhus gastrointestinalis*), po nim równą liczbę okazały: zapalenie stawów gośćcowe (*Rheumatismus articulorum acutus*), zimnica, zapalenie płuc i zapalenie spojówek nieżytowe (*Syndesmitis catarrhosa*). Ostatnia postać chorobowa w samym końcu miesiąca pojawiła się nagminnie.

Z chorób przewlekłych wrzody otrętwiałe powłok powszechnych wydarzały się najczęściéj.

Zmarłych było dwoje, oboje w wieku schyłkowym: mężczyzna 51letni i kobieta mająca lat 55, oboje ulegli grużlicy która u pierwszego zajęła głównie płuca, u ostatniéj zaś oprócz tego dolegało przeważnie przewlekłe zapalenie stawu kolanowego z następném zropieniem tegoż.

Skład tegoroczny zarządu Towarzystwa lekarzy podolskich.

Obrano Prezesem Dra A. Kremera. Wiceprezesem Dra A. Starcowa, Sekretarzem stałym Dra J. Rollego, Sekretarzem dorocznym Dra M. Górskiego. Bibliotekarzem Dra A. Nebelskieeo, konserwatorem Dra A. Gosławskiego. Podskarbim Dra K. Przyborowskiego.

Zakłady dla obłąkanych i niedołężnych na umyśle (Idyotów).

Obecnie jest w Europie zakładów dla obłąkanych 608, a w szczególności: w Belgii 51, w Danii 10, we Francyi 110, w Grecyi 3, w Hiszpanii 7, w Niderlandach 17, w Niemczech 157, (w państwie Rakuzkiém, złożoném atoli z krajów także nieniemieckich, zakładów publicznych 21, a prywatnych 7), w Portugalii 4, w państwie Rossyjskiém 74, w Skandynawii 17, w Szwajcaryi 42, w Turcyi 2, w Wielkiéj Brytanii 81, we Włoszech 33.

Zakładów dla niedołężnych na umyśle jest razem 26, a mianowicie: w Danii 3, w Niderlandach 2, w Niemczech 16, a we Wielkiéj Brytanii 5. Ogólna więc liczba takich przytulisk wynosi 634.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Pfaff, E. R. Anleitung zur Vornahme gerichtärzlicher Blut-Untersuchungen. Nach dem gegenwärtigen Standpunkte der Medicina forensis. Dresden 1863.

Das medicinische Wien. Braumüllers Wegweiser für Aerzte und Naturforscher. Wien 1863.

Frey, Dr. H. Untersuchungen über die Lymphgefässe des Darmkanals. Mit 5 Tafeln in Farbendruck. Leipzig. 1863.

v. Tröltsch, Dr. die Krankheiten des Ohres, ihre Erkentniss und Behandlung. Mit in den Text gedruckten Holzschnitten. 2te Auflage. Würzburg 1863.

Bezold Untersuchungen über die Innervation des Herzens. 1te Abtheilung. Leipzig 1863.

Eberth Untersuchungen über Nematoden mit 9 Kupfertafeln. Leipzig 1863.

Claparède, Dr. A. René, Beobachtungen über Anatomie und Entwickelungsgeschichte wirbelloser Thiere an der Küste der Normandie angestellt. Mit 18 Kupfertafeln. Leipzig 1863.

Powyższe dzieła nabyć można w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.